CENA 10 GROSZY. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. —
Z odnoszeniem do domu . 2 zł. 50 gr.
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. —
Zagranicą . . . . 5 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI, Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 256 (7886) Sobota, dnia 8 listopada 1924 r. Rok XXXII

Walka z drożyzną.

Drożyzna rośnie. Nie pomagają środki zaradcze. Położenie pogarsza się Rząd czuje, że w miarę dalszego podnoszenia się cen, kryzys gospodarczy stać się musi katastrofalnym. Rząd szuka więc sposobów leczniczych. Zwołano konferencję w ministerstwie skarbu, która miała wczuć się w sytuację i zorganizować akcję ratowniczą. Powiemy odrazu, że konferencja była chybiona. Jakie bowiem środki wspólne przedsięwziąć mogą przedstawiciele spożywców i sprzedawców których interesyktórych interesy układają się zgoła sprzecznie? To też, co jedni uważali za lekarstwo, inni odrzucali, wychodząc z założenia, że wszelkie nakazy i zakazy na nic się nie zdadzą.

Ale mniejsza o konferencję. Była ona w każdym razie dzwonkiem alarmowym, co czujność rozbudzić powinno. Sprawa drożyzny jest bowiem w tej chwili największą troską naszego społeczeństwa. Wprawdzie tyle już o niej pisaliśmy, że zdawałoby się, iż temat został wyczerpany, iż działać nie dyskutować trzeba. Niemniej jednak, im głębiej analizować proces drożyzny, tem więcej widzimy tu nowych pierwiastków, które przekonywują, że splot faktów jest wprawdzie bardzo zawiły i trudny, lecz ma on swoją wymowę, tłomaczącą te skomplikowane zjawiska.

Przedewszystkiem więc stwierdzić należy, że do przyczyn wzrostu drożyzny przybył nieurodzaj zbóż, a w szczególności żyta. Jest to przyczyna żywiołowa, której w całości nie można opanować administracyjnemi zarządzeniami. Lecz to nie wyczerpuje źródeł przesilenia. Brak kapitałów, brak kredytów, lichwiarska stopa procentowa, zacofanie przemysłowej organizacji, nadmierna produkcja celna — wszystko to razem dotkliwie podważa równowagę gospodarczą.

Są to przyczyny ogólne, nie mające bezpośredniego związku z sanacją skarbową. Ustalenie bowiem waluty nie mogło — przynajmniej odrazu ulepszyć warunków kredytowych, a natomiast jaskrawo uwydatniło, że brak nam płynnych kapitałów.

Kiedy dawniej wysokie procenty były asekuracją przed spadkiem waluty, to dziś są tylko wyrazem braku gotowizny. Sanacja nie przysłoniła różne objawy niedomagań, które były przesłonione inflacją.

Naprawa skarbowa pod jednym zresztą względem wywarła nacisk na położenie gospodarcze. Społeczeństwo, nie przywykłe do podatków, organizm gospodarczy, wysysający skarb, zamiast go wspierać doznał nagle przesilenia. Podatki są wysokie i niekiedy (jak podatek obrotowy) spadające bezpośrednio i dość uciążliwie na spożycie.

Wreszcie sanacja nie rozwiała ujemnych nastrojów psychicznych, które wpływają na fałszywą ocenę pieniędzy. Z jednej strony utrzymał się dawny uwarunkowany inflacją nastrój, podniecający zdzierstwo i wyzysk. Sprzedawca nie chce się zadowolnić godnym zarobkiem. Każdy chciałby się jak najprędzej zbogacić. Z drugiej strony nie szacuje się jeszcze pieniędzy podług ich istotnej wartości. Nie utrwaliła się dość mocno świadomość, że złoty jest sporą i niewzruszoną jednostką pieniężną! Pokutują nadto wspomnienia dawnego złotego polskiego, którego stosunek do obecnego wyraża się jak 15:37, czego jednak w kalkulacjach nie uwzględnia się.

Wszystko to razem dezorganizuje życie gospodarcze przez klęskę drożyzny. Wytwarza się stąd podwójne niedomaganie. Wysokie bowiem ceny utrudniają spożycie i gilotynują produkcję. Upadek spożycia jest tak samo źródłem kryzysu przemysłowego, jak konfliktów społecznych.

Był już krótki okres, w którym nasza wytwórczość przemysłowa cośkolwiek się poprawiła Lecz jednocześnie z tem podniesiono znów ceny, a zwyżka ta musiała sprawić, iż odbyt zmalał. Widzieliśmy, jak stopniowo, niemal z dnia na dzień, skakały w górę, ceny na wystawach sklepowych. A wprawdzie handel detaliczny zawsze w drożyźnie jeszcze przesadza, lecz on właśnie rozstrzyga o sumie zbytu. Licytowanie się wysokiemi cenami w wyrobach fabrycznych i w świadczeniach rzemieślniczych jest oczywiście następstwem drożyzny chleba, ale fakt ten kładzie się coraz cięższem brzemieniem na szerokie koła spożywców. W wyniku tego powstać musi nowa dezorganizacja życia. Dawny „standart of life" znowu się rozwala. Pracownicy domagają się zwyżki płac. Tymczasem pracodawcy zamierzają właśnie płace jeszcze obniżyć. W ten sposób pogłębiają się powikłania społeczne.

Jeśli to wszystko sobie uprzytomnimy, walka z drożyzną jest nakazem chwili. Naturalnie nie można się łudzić, że cel zostanie rychło i bez trudu osiągnięty. Są pewne objawy tego procesu, które utrzymają się na normalne współczynniki naszego życia gospodarczego. Jak to już kiedyś wyjaśnialiśmy, stopniowy wzrost cen jest nieuniknioną cechą postępu ekonomicznego. Tylko faktowi temu musi towarzyszyć wzrost płac zarobkowych. Nasi organizatorowie rozwoju gospodarczego nie chcą tego zrozumieć. Pragnęliby oni tak korzystnego dla siebie obrotu rzeczy, aby jednocześnie ceny wzrastały i płace spadały. Wszak od dłuższego czasu nie słyszymy nic innego, jak zalecanie obniżki płac, albo przedłużenia dnia roboczego. I na ostatniej konferencji składano winę wysokich cen jedynie na płace zarobkowe, oraz na wywierające nacisk na produkcję związki zawodowe.

Otóż, wysuwając plan reformy gospodarczej trzeba przedewszystkiem się wyrzec iluzji, że możnaby ją osiągnąć przez cofnięcie się z linji ustawodawstwa społecznego. Reforma, mogąca zwalczyć drożyznę i powrócić równowagę, produkcji, powinna się oprzeć na udoskonalonych organizacjach produkcyjnych.

To jednak oczywiście plan na dłuższą metę. Tymczasem należy tropić nadużycia w handlu i przeciwdziałać fałszywej ocenie waluty pełnowartościowej. Do środków zaś najradykalniej działających trzeba zaliczyć ulepszenie form kredytowych, a nadewszystko przyciągnięcie kapitałów zagranicznych.

ST. W KEMPNER

TELEGRAMY.

Coolidge—prezydentem Stanów Zjednoczonych.

NOWY JORK, 7. Colidge został wybrany prezydentem Stanów Zjednoczonych.

LONDYN, 7. Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych liczy obecnie 52 lat. Jest on synem pastora w Plymouth. Własną pracą, bez pomocy rodziców którzy nie mogli dać synowi środków na kształcenie się, doprowadził Coolidgea do stanowiska nauczyciela prywatnego, poczem wstąpił na uniwersytet, mimo że zdradzał zamiłowanie do nauk technicznych. Następnie wybrany został członkiem rady miejskiej i wówczas zainteresował się bardziej polityką, a wstąpiwszy do partji republikańskiej rozwinął szerszą działalność. Gdy Hardaing, poprzedni prezydent, niespodziewanie umarł, Coolidge bawił właśnie u swego ojca na prowincji.

Posłaniec z depeszą musiał użyć samochodu aby dostać się doń z wiadomością, iż Coolidge objąć ma urząd prezydenta. Według przepisów konstytucji amerykańskiej nowy prezydent ma w takich wypadkach natychmiast po otrzymaniu wiadomości o powołaniu go na urząd, złożyć przysięgę. Coolidge złożył ją na ręce swego ojca i posłańca, gdyż innych świadków nie było. Przez 19 miesięcy Coolidge kierował polityką Stanów Zjednoczony, a obecnie został wybrany olbrzymią większością głosów. Tajemnicą jego zwycięstwa jest to, że umiał sobie zjednać powszechny szacunek surowym i prostym sposobem życia oraz kierunkiem polityki zastosowanej do wyobrażeń przeciętnego amerykanina.

Pożyczka niem. we Włoszech.

RZYM, 7. Banka Italiano komunikuje, że subskrypcja na pożyczkę niemiecką w wysokości przypadającej na Włochy tj. w sumie 100 miljonów lirów, została pokryta 56 krotnie.

Rekonstrukcja gabinetu.

WARSZAWA, 7. Pogłoski o ewentualnej rekonstrukcji gabinetu, które obiegają już od kilku dni, zyskują coraz realniejsze podstawy. W kołach politycznych przewidują, że pewne zmiany na stanowiskach poszczególnych ministerstw zostaną zdecydowane jeszcze w tym tygodniu.

Demonstracyjne depesze żydów do Rządu.

WARSZAWA, 7. W dniu wczorajszym 5 bm Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymało kilkadziesiąt (zgórą 50) depesz jednakowej treści od żydowskich organizacji rzemieślniczych z różnych stron Polski. Treść depesz tych wyraża protest, przeciwko cechowym organizacjom rzemiosła polskiego, oraz przeciwko ewentualnemu przymusowi cechowemu, w związku z opracowaną obecnie ustawą przemysłową, i przeciwko dowodom uprawniającym do prowadzenia rzemiosła. Ciekawa ta demonstracja wskazuje, iż jest uplanowaną akcją, przez jakąś centralną organizację.

Prawny stosunek kościoła ewangelickiego.

WARSZAWA, 7. W tych dniach odbyła się w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego konferencja w której oprócz przedstawicieli Min. Oświaty i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych wzięli udział wojewodowie: pomorski, poznański i śląski. Tematem obrad była sprawa unormowania stosunku prawnego kościoła ewangielickiego w województwach zachodnich do Państwa. Jak wiadomo bowiem kościół ten zależny jest faktycznie od Naczelnej Rady Kościelnej (Oberkirchenrat) w Berlinie. Nienormalny ten stosunek, ma unormować ustawa rządowa oraz synod konstytucyjny, który zwołany będzie w najbliższym czasie.

Pierwszy dzień zjazdu inspektorów pracy.

WARSZAWA, 7. W dniu 6 bm otwarty został w godzinach popołudniowych 1 zjazd inspektorów i podinspektorów pracy Rzplitej Polskiej. Na zjazd ten przybyło 30 inspektorów okręgowych.

Zakończenie egzaminów inspektorów pracy.

WARSZAWA, 7. W dn 5 bm zakończony został egzamin inspektorów i podinspektorów pracy. Do egzaminu tego przystąpiło 20 kandydatów Należy zaznaczyć, że inspektorzy oraz podinspektorzy pracy, którzy egzaminu nie złożyli, nie uzyskawszy zadawalniającego stopnia będą obowiązani przystąpić do ponownego egzaminu w marcu 1925 r. Gdyby i w tym terminie egzaminu nie złożyli, zostaną ze swych stanowisk zwolnieni.

Kandydatura inż. Widomskiego.

WARSZAWA, 7. W kołach rządowych i politycznych obiega pogłoska, że na stanowisko wiceministra przemysłu i handlu powołany zostanie dotychczasowy sekretarz generalny Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów p. inż St Widomski.

Nowe metody oszczędności w gospodarce państwowej.

WARSZAWA, 7. Nadzwyczajny Komisarz Oszczędnościowy rozesłał celem wypowiedzenia się wszystkim naczelnym Urzędom Państwowym projekt wprowadzenia w gospodarce państwowej oszczędności przez stosowanie ryczałtowania wydatków na utrzymanie i kupno koni do wyjazdów komisyjnych oraz na materjały pisarskie, na które by pracownicy otrzymywali co miesiąc pewną kwotę. Również mają być poddane dyskusji wypłacanie naczelnikom w niektórych urzędach — kwot na prowadzenie kancelarji, jakoteż szereg wydatków w dziedzinie utrzymania wojska. Po wypowiedzeniu się władz odbędzie się ogólna konferencja tak, że wspomniana metoda znajdzie już swój wyraz w miesięcznym budżecie na styczeń 1925 roku.

Rząd o traktatach handlowych.

WARSZAWA, 7. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędą się konferencje przedstawicieli rządu ze sferami gospodarczymi w sprawie zasad polityki rządu, przy dalszej rozbudowie naszych traktatów handlowych.

Statystyka bezrobocia w Łodzi.

WARSZAWA, 7. Według obliczeń statystycznych w dniu 1 listopada br. ogólna ilość bezrobotnych w przedsiębiorstwach przemysłowo-handlowych na terenie województwa łódzkiego wynosiła 43,868. Według podziału na gałęzie pracy statystyka ta wykazuje: w przemyśle włókienniczym 21.924 bezrobotnych, metalowym 3,085 budowlanym 2,620, drzewnym 2185; szklarskim 451, chemicznym 260, konfekcyjnym 1580 trykociarskim i wstążkowym 2.050, spożywczym 2, skórzanym 212, niefachowych 4,278 transportowych 504, rolnych 304, inteligencji pracującej 4.139 różni 274. W porównaniu ze statystyką za ostatnie pół miesiąca października, bezrobocie w województwie łódzkim wzrosło o 390 osób.

Otwarcie żydowskiego Uniwersytetu Ludowego w Warszawie.

WARSZAWA, 7. Onegdaj 5 bm otwarty został żydowski Uniwersytet Narodowy przy ul. Przejazd 5 .Inauguracyjne przemówienie wygłosił poseł Grünbaum. na temat o nowych konstytucjach.

Rozporządzenie ministra skarbu o wymianie biletów zdawkowych poniżej jednego złotego.

WARSZAWA, 7. Na podstawie punktu 3 § 1 oraz § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 czerwca 1924 roku, zmieniającego §§ 6, 7 i 8 rozporządzenia z dnia 14 kwietnia 1924 r. w przedmiocie zmiany ustroju pieniężnego (D. U R P Nr 56, poz 564) zarządza się co następuje:

§ 1. Z dniem 1 listopada 1924 r Skarb Państwa rozpoczyna wymianę biletów zdawkowych wartości poniżej jednego złotego, a mianowicie wartości 1 grosza, 5 groszy, 10 groszy 20 groszy oraz 50 groszy na monety zdawkowe, bilety zdawkowe jedno i dwuzłotowe lub też bilety Banku Polskiego.

Wymiana dokonywana będzie do dnia 31 stycznia 1925 r. przez Centralną Kasę Państwową Kasy Skarbowe, Oddziały Banku Polskiego oraz Kasę Rządową w Gdańsku.

§ 2. W terminie do 31 stycznia 1925 r bilety zdawkowe wartości poniżej jednego złotego będą przyjmowane przez Centralną Kasę Państwową, Kasy Skarbowe, Oddziały Banku Polskiego oraz Kasę Rządową w Gdańsku przy uiszczeniu wszelkich należności.

§ 3. Bilety zdawkowe, wpłacane zgodnie z §§ 1 i 2 niniejszego rozporządzenia, winny być posortowane i ułożone w wiązki jednej wartości.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 listopada 1924 roku.

Z rynku zbożowego.

WARSZAWA, 7. Sytuacja na rynku zbożowym w dniu wczorajszym nie uległa zmianie: Giełdy towarowo-zbożowej nie było. Ceny utrzymane. Natomiast z Poznania sygnalizują zniżkę ceny o 1 zł. na kwintalu żyta Giełdy zagraniczne notowały w dniu wczorajszym 5 bm. 19 mk rentowych — 24 zł. za kwintal W porównaniu z notowaniami ubiegłego tygodnia w Niemczech, zniżka ta wynosi około 10 proc. Należy zaznaczyć iż przy takiej konjunkturze eksport zboża już się nie opłaca. To też eksporterzy, posiadający nagromadzone ilości zboża, będą musieli je rzucić na rynek wewnętrzny, wywołując przez to poważniejszą tendencję zniżkową.

Smutne refleksje.

Pod tym tytułem otrzymaliśmy list do redakcji, który, jako wybornie oświetlający stosunki panujące obecnie w Kaliszu podajemy do wiadomości naszych czytelników.

„Posiedzenia Rady miejskiej nastrajają się na smutne tony. Ojcowie miasta, załatwiają swoje osobiste porachunki. Demagogja rozsiadła się na wszystkich ławach, i w zaślepieniu partyjnem panowie ci zapominają, że ci, co ich wybrali spodziewali się od nich zupełnie czego innego. Rozprawiają godzinami, popisują się elokwencją, zabierają sobie i innym drogi czas i wśród „galerji wzbudzają niesmak, politowanie, a nawet często oburzenie. Dokąd idziemy i co z tego wyniknie? Dowodem wyżej przytoczonych słów posłużyć może choćby ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej. Poruszono sprawy nie mające nic wspólnego z gospodarką miejską i wałkowano je godzinami. Jedni litowali się nad osobą, którą niewłaściwie umieszczono w przytułku, gdyż nią zająć się winno duchowieństwo, które posiada schronisko w Ciechocinku i która ze względu na wiek podeszły i zasługi położone dla Ojczyzny w walce o wolność zasługuje na lepszą opiekę niż przytułek dla żebraków, skąd pomimo usiłowań Magistratu nikt ją wydostać nie chce. Inni w zapale swej wielkości, wrywając się w życie prywatne pracowników miejskich, chcą patrzeć w ich mózg i serca, chcą na podobieństwo żandarmów moskiewskich śledzić ich sposób myślenia.

Co to jest? W jakim my wieku żyjemy. Czy Szanowny Pan Radny, który tę sprawę podniósł zastanowił się nad tem do czego dąży i czego żąda.

Biedny urzędniku Magistratu na pociechę twą radzę ci przeczytać ustęp z epopei nieśmiertelnego Sienkiewicza: „Ogniem i mieczem“ kiedy to Kmicic wyprowadza za bramy klasztoru Kuklinowskiego już jako „prywatny i czule go żegna“. Takie poglądowe wytłomaczenie się byłoby może na czasie.

KRONIKA

— Z KALISKIEGO TOWARZYSTWA WIOŚLARSKIEGO.

Zarząd Kaliskiego Towarzystwo Wioślarskiego podaje do wiadomości Szanownych Druhów, że w sobotę, dnia 8 listopada rb. o godz 7 i pół wiecz., w lokalu Klubu T-wa, odbędzie się ogólne Nadwyczajne Zebranie.

Porządek obrad:
1) Zagajenie obrad i wybór prezydjum,
2) Sprawozdanie Zarządu:
a) Skarbnika,
b) Sekretarza,
c) Gospodarza lokalu,
d) Kapitana.
3 Wybory do Władz T-wa:
a) Prezesa,
b) Wice-Prezesa Sportowego (kapitana).
c) siedmiu (7) członków zarządu i czterech (4) zastępców
d) czterech (4) członków Komisji Sterniczej i dwuch (2) zastępców.
4) Wolne wnioski.

— ZE STAROSTWA.

Dekretem p. Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 października rb za N AP 8860 urzęd nik 7 st. służb Starostwa Kaliskiego p Marjan Podkuliński, na własną prośbę od 1 bm. został przeniesiony w stan spoczynku, z powodu uzyskania prawa do pełnego uposażenia emerytalnego.

— Z TEATRU „OAZA“. Ładnie odnowiony i czyściutki teatrzyk Oaza ściąga coraz większą liczbę widzów, a to dzięki temu, że dyrektor inż. Majewski stara się o urozmaicenie programu sprowadza ostatnie nowości. Obecnie wyświetlany jest prześliczny i wielce interesujący obraz p. t. „Karuzel życia“ wystawiany przed tygodniem w jednym z największych. Kinoteatrów Warszawskich: „Wodewilu“ „Karuzel życia“ obfituje w sceny humorystyczne i grany jest przez najlepszych artystów szwedzkich z Astą Nielson na czele.

— „HRABINA MARICA“ w KALISZU.

Głośna operetka E. Kalmana „Hrabina Marica“ ukaże się w czwartek dnia 13 listopada rb. w niezwykłej obsadzie warszawskiego teatru „Nowości“ pod dyrekcją Wł. Szczawińskiego Ze względu na wielki zespół, 48 osób łącznie z chórami i baletem i na dekoracji przedstawienie odbędzie się w najładniejszej sali naszego grodu Świetlicy żołnierskiej 29 p s. K wejście od ul Łaziennej która od niedawna została przerobiona na pierwszorzędną salę teatralną z dekoracjami zupełnie nowemi. Wytworne kostjumy, stworzą wyborną całość godną stołecznej operetki.

W głównych rolach wystąpią filary operetki jak pp. Dobosz Markowska (hrabina Marica) Hel. Kamińska, J Łaszczyk, zasłużony reżyser Marjan Domosławski, Bolesław Mierzejewski, J. Sendecki, M Dowmunt i inni Orkiestra pod batutą dyr. Stan Nawrota

Bilety można wcześniej nabywać w cuk. WP. Mayera

— ZE SPORTU.

Dowiadujemy się, że w niedzielę 9 bm. w parku sportowym odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy „Sokołem“ ze Zgierza i „Prosną“.

Zawody te budzą wielkie zaciekawienie, ponieważ będą zawodami decydującemi o mistrzostwo klasy C w okręgu.

Sportowa publiczność kaliska winna tłumnie odwiedzić boisko sportowe, ażeby poprzeć usiłowania młodzieży w kierunku rozwoju sportu.

— UNIWERSYTET LUDOWY przy Stow. Kursa Wiecz. dla robotników W piątek d 7 bm o godz. 8 wiecz odbędzie się wykład dr. Bendowa n t „Kryzys europejskiej kultury“ a perspektywy jej rozwoju, w sobotę d. 8 bm o godz 4 popoł wykład dr. Wała na t „Zasadnicze problemy filozofji w niedzielę dn 9 bm: o godz 8 wiecz prof dr. R Knopping — na t „Stanowisko kobiety a epoka odrodzenia (renesans).

— PRZECIW HANDLOWI DOMOKRĄŻNEMU.

Przedstawicielstwo związków kupieckich wojewódstwa zachodniego złożyło w Ministerstw. Przemysłu i Handlu memorjał domagający się ograniczenia handlu domokrążnego. Handel ten w zachodnich ziemiach polskich rozwija się co raz bardziej, stwarzając szkodliwą konkurencję właściwemu handlowi polskiemu. W memorjale tym kupcy wskazują na to, że domokrążcy ci posiadają jedynie wykupione świadectwa przemysłowe nie mają zaś żadnych pozwoleń na handel domokrążny. Również charakterystycznem jest że handlem tym trudnią się przeważnie obcokrajowcy. Kupcy poznańscy podkreślają, że ustawo dawstwo niemieckie wyraźnie zabraniało handlu domokrążnego obcokrajowcom, co miało również na celu i ochronę przeciw szpiegostwu.

— ZE STOSUNKÓW BANKOWYCH.

Wśród akcjonarjuszów Banku Kredytowego wyłoniła się opozycja przeciw fuzji z Bankiem dla handlu i przemysłu. Odpowiedni protest przesłany został do właściwej władzy.

— NADESŁANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Ponieważ w toku dyskusji na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 30 października 1924 r. zostało podane kilka danych informacyjnych co do mojej osoby, niezupełnie ścisłych pozwalam sobie prosić Pana o łaskawe sprostowanie takowych w swem poczytnem piśmie, a mianowicie:

Nie należałem, będąc oficerem w służbie czynnej do żadnego obozu politycznego, względnie do żadnego ugrupowania politycznego.

Byłem delegowany przez miejscowe Koło Architektów do „zjednoczonego Komitetu polskiego“, który się zawiązał przed wyborami do Rady Miejskiej i miał być „bezpartyjnym“. Byłem w nim wa urkowo do czasu ustalenia, czy w. zasadzie M. S Wojsk zgadza się na kandydowanie oficera do Rady Miejskiej i do czasu, gdym się przekonał, że Komitet ów ma charakter ściśle partyjny Po wyznaczeniu zamiast mnie kolegi Brzezińskiego przez Koło Architektów bywałem przez czas jakiś na posiedzeniach Komitetu ji tylko w celach informacyjnych i to na zlecenie Koła Architektów. Nie można więc tego nazywać „należeniem do obozu“.

Terminem „klub trójki“ się wogóle nie posługiwałem. Używałem wyrażu „prawica“.

Proszę przyjąć wyrazy Szacunku.

Inż. J W LIPSKI

Kalisz 3 listopada 1924 roku.

Podatek obrotowy i potrzeba jego reformy.

Z wszystkich podatków bezpośrednich najuciążliwszych dla ludności miast jest podatek obrotowy

Stawka jego wynosi, jak wiadomo, 2 i pół proc. od każdego obrotu Wskutek tej swojej konstrukcji wpływa on przedewszystkiem wydatnie na wzrost drożyzny. Weźmy np handel skórą Pierwsza faza tranzakcji, tj. sprzedaż bydła przez chłopa handlarzowi jest z reguły wolna od tego podatku, ale już następną tranzakcję tj. sprzedaż rzeźnikowi, obciąża ten podatek 2 i pół proc. i tak każda następna. Rzeźnik sprzedaje tę skórę pośrednikowi plus 2 i pół proc., pośrednik grosiście 2 i pół proc., grosista garbarni 2 i pół proc., garbarnia hurtownikowi znowu 2 i pół proc., ten detaliście 2 i pół proc, detalista szewcowi 2 i pół proc., szewc wreszcie sprzedaje trzewiki obywatelowi, doliczając sobie dalsze 2 i pół proc. Z konieczności więc powstaje w ten sposób wielce interesujący łańcuszek procentów podatkowych, którego obliczenie dla większego efektu zostawiamy czytelnikom.

Nadto trzeba dodać, że niektóre kategorje towaru nie pozwalają na kalkulację z takim procentem jak np. mąka

Przeciętny zarobek grosisty w obrocie mąką wynosi 1 i pół proc. brutto, a podatek obrotowy obciąża go 2 i pół proc.

Z państw sąsiadujących z nami podatek ten wprowadziły u siebie m. in Czechosłowacja i Austrja. Tam jednakże przeprowadzono zróżnicowanie towarów pod względem stopy oprocentowania, wychodząc z założenia, że niektóre towary nie znoszą oprocentowania. W tym duchu jest planowa i u nas reforma. Ma ona polegać na tem, że stawki będą zróżniczkowane i będą rozpoczynać się od pół proc., ale mają też przewyższać dotychczasową normę 2 i pół proc. Najniższą staw.kę mają opłacać takie kategorje towarów, jak środki. żywności, węgiel itd natomiast obrót towarami luksusowymi ma być opodakowany najwyżej.

Inną dotkliwą dla płatników stroną tego podatku jest sposób jego poboru. Odbywa się on, jak wiadomo, w ten sposób, że komisje szacunkowe co pół roku oceniają obrót danego płatnika. Jedyną realną wskazówką dla takich komisji są prawidłowo prowadzone księgi handlowe, jest stosunkowo bardzo niewielu. Skutek jest taki, że w większości wypadków komisje ustalają obrót „na oko", przeważnie za duży niż za mały.

Rezultatem takiego postępowania jest nadmierne obciążenie płatnika, przerastające nieraz siły podatnika, jak to ma miejsce przy 4 kategorji płatników podatkowych, tj. drobnych rękodzielników i kramarzy. Wymiar obecny dla wielu z nich grozi rzeczywistą ruiną. Niejeden z tych podatników nie posiada wogóle takiej gotówki, a dla drugich stanowi ona cały rozporządzalny kapitał obrotowy, który będzie musiał oddać rządowi. To też należałoby komisje szacunkowe upoważnić do tego, by przy pewnej granicy obrotu albo całkiem zwalniała ich od podatku, albo wydatnie go obniżała, jeżeli podatnik znajduje się w warunkach, które uniemożliwiają mu pokrycie wymiaru.

Te niedogodne strony poboru podatku przemysłowego skłoniły kupiectwo do wysunięcia postulatów reformy podatku obrotowego. Z pewnych stron podnoszą projekt, by podatek ten pobierany był tylko jednorazowo, a więc przy towarach wyprodukowanych w kraju, u producenta a przy towarach importowanych u importera równocześnie z cłem. Rezultatem tej reformy byłaby przedewszystkiem łatwiejsza i pewniejsza kontrola z powodu mniejszej liczby przedmiotów podatkowych, powtóre, państwo mogłoby liczyć na pewną określoną cyfrę dochodu z tego podatku, a wreszcie i dla ludności pracującej byłaby to nadzwyczajna ulga. Odpadłby przytem ów łańcuszek procentów, wpływający tak wydatnie na podwyższenie ceny danego towaru.

Wentylowana jest również myśl zniesienia tego podatku wogóle, a w jego miejsce zaprowadzenie dawnego austrjackiego podatku zarobkowego, wyznaczonego kontyngentowemi sumami na poszczególne miasta, które to kontyngenty rozdzielałyby komisje fachowe między poszczególnych kupców i rękodzielników według ich faktycznego stanu finansowego.

Na pewną wzmiankę zasługuje też sprawa ksiąg obrotowych. Do prowadzenia tych ksiąg obowiązany jest kupiec 1 i 2 kategorji, a przemysłowiec od 1 do 5, pod groźbą kary do 341 zł. Należałoby więc spodziewać się, że księgi te powinny stanowić dowód wobec władz skarbowych. Tymczasem rzecz się ma przeciwnie. Ustawa o podatku obrotowym nie daje tym księgom żadnej mocy dowodowej, to też komisje nie zwracają na nie dostatecznej uwagi i ustalają obrót według własnego uznania. Pocóż więc nękać ludzi niepotrzebnie?

Wiele wreszcie możnaby powiedzieć o samej instytucji komisji szacunkowych. Członkami ich są bardzo często ludzie, którzy nie grzeszą zbytnią znajomością terenu swego działania. Miarodajne czynniki obywatelskie mają zapewniony o tyle wpływ na skład tych komisji, że ustawa daje im tylko prawo proponowania władzom skarbowym odpowiednich ludzi, bez pomocy obowiązującej. Ostateczna decyzja pod tym względem należy do Izb skarbowych. Łatwo sobie wyobrazić, jak w takich warunkach wygląda działalność komisji.

Nic więc dziwnego, że tak skonstruowany wymiar i pobór podatku, dający pole do daleko idących nadużyć, jak one ostatnio miały miejsce budzi wielką niechęć, a nawet silne rozgoryczenie na praktyki organów skarbowych, reprezentujących przecież w oczach podatnika państwo i jego wolę. W takiej interpretacji musi mu ona przedstawiać się, jako czynnik utrudniający mu życie, a przecież to nie powinno być chyba celem organów państwowych.

M. MARCINIAK

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	23.71
Paryż	0.27.05
Szwajcarja	100
8% pożycz. zł.	6.20
4% poż. prem.	0.70
Bony zł. S. II A.	0.96
Listy Zast. T. K. Ziem.	22.25
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	4.50

W Dżungli Kochinchiny

55) *romans z francuskiego.*

— TO było głośne. Najpiękniejsza kongai z Sajgonu. Che! Che! Uprowadzona przez księcia jak mówiono który użył za pośredniczkę ślepej żebraczki. Ta ślepa żebraczka, to była moja babka, najstarsza prakapłanka kraju Goudwany. Mu siano wtajemniczyć mnie w naszą prastarą wiedzę, wobec której wasza jest tylko niemowlęciem w pieluchach. Dziesięć lat mozolnych studjów i ledwie byłam u progu. Lecz babka moja umarła i musiałam ją zastąpić. Ja teraz zstępować musiałam do miast poddanych waszej władzy, przybierając coraz to inną postać. Byłam w Sajgonie, gdy ten oto — mówiła wskazując na Piotra — przyjechał tam poraz pierwszy. Wiedziałam o jego nominacji, ostrzegłam go aby nie jechał.

— Więc to ty wówczas szepnęłaś mi coś na ucho, w noc parną na ludnej ulicy? — pytał Piotr.

— Tak, to ja byłam, a ty głupi pyszałku nie usłuchałeś i przyjąłeś zarząd fortu 32, który ma u nas tak złą sławę, a mieć będzie jeszcze gorszą bo raz jeszcze każę go zrównać z ziemią.

— Ty, ty każesz?

— Tak, ja — odrzekła z mocą, a rysy jej przybrały dziwnie twardy wyraz.

— Wiem, wiem, jesteście potężni. Używając na przemian siły i gwałtu, to znów obłudnych przyrzeczeń, zagarnialiście jedną ziemię po drugiej i dotarliście aż tu, do stóp naszych gór. Lecz tu wasz kres. Tu jest kres, który postawiłam wszym zaborcom, zresztą bardzo powierzchownym.

— Nie puszczę was dalej! — wrzasnęła, nie panując juz nad swym gniewem.

Piotr uśmiechnął się pogardliwie.

— Smiej się! śmiej! To ci wolno, bo umrzesz za parę godzin, a ona zostanie tu na zawsze i nigdy już nie wyjdzie poza obręb świątyni. Chcieliście wiedzieć wy wszyscy, i ty, i porucznik Redewski, i tamten kapitan Dorsel. Wiesz teraz, jak się to kończy, boś widział kości ich bielejące na dnie wilczej nory. Jeden z was tylko powrócił do Sajgonu. Pozwoliłam na to, aby odwrócić podejrzenia, które wywołać mogło zniknięcie tamtych. Kapitan Longer powrócił do Sajgonu Konał cztery dni w szpitalu, bredząc w malignie. Ja to wszczepiłam mu jad, który pomieszał mu zmysły, lecz władze wasze nie odgadły nic, nie pojęły prawdy i trzymały się ślepo głupiego raportu o niszczącym pożarze, który strawił ten wasz fort 32, przeklęty przeze mnie i trzykrotnie zniszczony.

Smiała się tryumfująco, a Piotr wyszeptał mimowoli:

— Więc to ty?

— Ja! Lecz cóż to znaczy! To tylko drobny szczegół wielkiej walki, którą kapłanki Goudwany wydały wam białym ludziom. Przypomnij sobie bunt Bolowenów, który wstrząsnął niemal całą Azją i śmierć Odendala, która tyle narobiła hałasu w waszym świecie na obu półkulach.

Piotr pamiętał, pamiętał bardzo dobrze ten wypadek który poruszył niezmiernem wzburzeniem cały świat cywilizowany. Odendal eksplorator światowej sławy, zwabiony w Indochinach do chałupy t. zw. króla wężów, zamordowany został, a raczej spalony żywcem, smagany gorącemi pochodniami w oczach kilku ludzi z jego eskorty, których puszczono wolno umyślnie, aby roznieśli wieść o straszliwej zemście żółtych kapłanów.

— Tak! tak! to wszystko moje dzieło — krzyczała kapłanka, tupiąc nogą. — Ja podsycałam żar buntu, ja wydałam wyrok na Odendala i obmyśliłam rodzaj jego śmierci. Wszyscy kapłani w Indochinach podlegają mojej władzy, znając starszeństwo Goudwany.

— I poco robisz to wszystko? — spytał spokojnie misjonarz — My przecie nie chcemy wam robić krzywdy.

— Nie chcecie? — powtórzyła szydersko. — Jakiem więc prawem panować chcecie nad nami? To ziemia naszą była od wieków. Czytajcie stare księgi chińskich historyków, a dowiecie się, że plemię nasze było tu przed innemi, żyło tu wpierw niż Kmery, Chamici, Chińczycy Kambodżjanie. Odkąd życie ludzkie wszczęło się na ziemi, plemię nasze zamieszkiwało ten kraj. Te kości, któ re zbieraleś ręką świętokradzką, to szczątki ojców naszych, pierwszych udzi na ziemi. Ustąpiliśmy wam z reszty nizin, lecz góry te i lasy są nasze i pozostaną na zawsze siedliskiem wolnych ludów. Wszystkie ludy ugięły się przed nami, a przyszliście wy i w zachłannej chciwości sięgnęliście po ten najdalszy strzęp naszej ziemi, gdzie żaden cudzoziemiec niema wstępu od wieków. Nie chcecie krzywdy naszej? A któż to niszczy ludy nasze i upadla je. Chcecie osłabić nas i zniepráwić rozpustą i opium, abyśmy służyli za narzędzia waszej wielkości, a tego my nie chcemy, a zwłaszcza ja prakapłanka, bo ramci boją się was tylko, a ja was nienawidzę.

Piotr i Wanda słuchali w milczeniu, patrząc na nią z najwyższem zdumieniem. Gdy umilkła, Rawenna rzekł:

— Ja jednak nie mam do ciebie nienawiści; słuchaj jak umiesz swojej religji.

(D. C. N.).

Redaktor K. RADWAN. Druk „Gazety Kaliskiej", Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.